

Aldona Rita Jurewicz
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Voluntas – scientia – ignorantia **a odpowiedzialność dodatkowa zwierzchnika** **za zobowiązania kontraktowe podległych mu** ***alieni iuris* w prawie rzymskim**

Słowa kluczowe: *actiones adiecticiae qualitatis, scientia, voluntas, ignorantia*, edykt pretorski, jurysprudencja rzymska klasyczna.

Keywords: *actiones adiecticiae qualitatis, scientia, voluntas, ignorantia*, praetor's edict, classical roman jurisprudence.

Schlüsselworte: *actiones adiecticiae qualitatis, scientia, voluntas, ignorantia*, prätorisches Edikt, klassisch-römische Jurisprudenz.

Wprowadzenie

Trudno wyobrazić sobie współczesne prawo prywatne bez takich pojęć jak wiedza (świadomość, łac. *scientia*), wola (łac. *voluntas*) czy niewiedza (brak świadomości, łac. *ignorantia*)¹. Ograniczając się chociażby do regulacji z kodeksu cywilnego należy wskazać, że jedną z podstawowych jego zasad jest zasada autonomii woli, której granice wyznaczają jedynie przepisy prawa². Wola objawiona na zewnątrz (oświadczenie woli) stanowi początek powstania stosunku prawnego. Stąd właśnie oświadczenie woli podmiotu znajduje się w centrum zainteresowania prawa cywilnego z punktu widzenia jego wykładni i możliwości

Adres/Address/Anschrift: dr Aldona Rita Jurewicz, Katedra Powszechnej Historii Prawa, Prawa Rzymskiego i Komparatystyki Prawniczej, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, ul. Warszawska 98, 10-702 Olsztyn, jurewicz.ar@gmail.com.

¹ Autorka ma świadomość, że pojęcia te mają swój ciężar gatunkowy również w obszarze prawa publicznego, jednak ze względu na ramy rzeczowe niniejszej publikacji także rozważania wstępne zostaną ograniczone do prawa prywatnego, a dokładniej – regulacji polskiego kodeksu cywilnego.

² Por. art. 60 KC.

przypisania mu konkretnych skutków prawnych³. Wola stanowi element inicjujący stosunek cywilno-prawny czy to natury kontraktowej⁴, deliktowej, czy innego rodzaju⁵. Stanowi też ona nierzadko subiektywną przesłankę odpowiedzialności deliktowej⁶ lub kontraktowej⁷ podmiotu. *Scientia* w kodeksie cywilnym występuje jako postulat powzięcia przez podmiot wiedzy na temat zaistnienia

³ Nie zawsze takich, lub wyłącznie takich, do jakich zmierzał *agens*, zasadniczo jednak w procesie wykładni oświadczenia woli zmierza się do poznania rzeczywistych intencji podmiotu/podmiotów, co do oczekiwanych skutków zawieranego stosunku prawnego.

⁴ W granicach m.in. art. 58 KC.

⁵ Np. czynności podobne do czynności prawnych, por. na ten temat K. Mularskiego, *Czynności podobne do czynności prawnych*, Warszawa 2011, *passim*.

⁶ W zakresie odpowiedzialności deliktowej cywilnoprawnej zasadniczą przesłanką jest wina, której subiektywnym elementem jest po pierwsze poczytalność zakładająca, że osobie niemającej zdolności do czynności prawnej nie można przypisać winy (art. 426 KC). Drugi, istotny z punktu widzenia niniejszego artykułu to umyślność (zamiar, w tym ewentualny), nieumyślność (w tym niedbalstwo jako niedołożenie należytej staranności, art. 355 § 1 KC) czy wreszcie rażące niedbalstwo. Będą tu należały m.in. przypadki *culpa in contrahendo* oraz tzw. skarga pauliańska (art. 527nn KC). – por. M. Serwach, *Wina jako zasada odpowiedzialności cywilnej oraz okoliczność zwalniająca z obowiązku naprawienia szkody*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1 (2009), s. 86 i n.; W.J. Kocot (nt. wątpliwości w doktrynie co do deliktowego charakteru odpowiedzialności przedkontraktowej w prawie polskim), *Odpowiedzialność przedkontraktowa*, seria Instytucje Prawa Prywatnego, Warszawa 2013, s. 146–166; M. Gutowski, *Bezskuteczność czynności prawnej*, seria Instytucje Prawa Prywatnego, Warszawa 2013, s. 390–391.

⁷ W zakresie teorii umów do woli stron odwołuje się już art. 3531 KC, wprowadzający zasadę swobody kształtowania stosunku prawnego przez strony, co realizują one poprzez złożenie dwóch zgodnych oświadczeń woli. Na temat treści tego oświadczenia woli por. P. Machnikowski, *Swoboda umów według art. 3531 KC. Konstrukcja prawna*, Warszawa 2005, seria C.H. Beck. Monografie Prawnicze, s. 145 i n. Por. też art. 59 KC (wiedza stron o istnieniu roszczenia osoby trzeciej), art. 103 § 2 KC (*falsus procurator*; sama wiedza o braku umocowania nie powoduje negatywnych skutków dla kontrahenta, dopiero świadome działanie na szkodę). Na dobrą sprawę już sama koncepcja zdolności do czynności prawnych opiera się na założeniu, że w pewnym wieku rozwój intelektualny podmiotu pozwala mu coraz pełniej rozumieć własne działania i wynikające z nich skutki, w tym prawne. Oznacza to, że dopiero z osiągnięciem tej granicy wiekowej prawo zaczyna przypisywać działaniom *agens* znaczenie prawne. Jego intelekt jest już bowiem w stanie powziąć świadomość co do zaistnienia określonych okoliczności faktycznych czy prawnych i przełożyć je np. na akt woli określonego zachowania się w tym kontekście ciekawą kwestią jest regulacja art. 899 § 1 KC uznające skuteczność przebaczenia obdarowanemu przez darczyńcę, który nie ma jeszcze zdolności do czynności prawnych od jego „dostatecznego rozeznania”. Na ten temat porównaj rozważania u K. Mularskiego, *Czynności podobne do czynności prawnych*, Warszawa 2011, s. 231 i n.

Pojęcie odpowiedzialność *ex contractu* w niniejszym artykule występuje w znaczeniu cywilnoprawnej odpowiedzialności kontraktowej, której źródłem jest nie tylko umowa (*contractus*), ale też inne oświadczenia woli czy działania podmiotu z którymi prawo wiąże powstanie obowiązku podmiotu, a która wykracza poza wąsko pojmowane pojęcie zobowiązania. Na ten temat zob. np. Z. Banaszczyk, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej*, seria Instytucje Prawa Prywatnego, wyd. 2, Warszawa 2015, s. 14–15. W prawie rzymskim należałoby szukać ich w gajusowej kwalifikacji źródeł zobowiązań *ex contractu vel variis causarum figuris* (lib. 2 *aur.*, D. 44.7.1pr.), przy czym te ostatnie jedynie w tym zakresie, jaki w *Instytucjach* Justyniana nazwany zostanie zobowiązaniami *quasi ex contractu* (I.I. 1.3.27) – szerzej na ten temat W. Wołodkiewicz, *Obligatioes ex variis causarum figuris. Studia nad źródłami zobowiązań w rzymskim prawie klasycznym*, seria Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego 21, Warszawa 1968, rozdz. IV.

jakiegoś faktu lub przysługującego mu prawa. Skutki, jakie przypisał jej ustawodawca mogą być różnorakie: przesłanka polepszająca⁸ lub pogarszająca sytuację prawną podmiotu⁹, w tym jako początek biegu terminu przedawnienia możliwości uzyskania ochrony prawnej lub uwolnienia się od obowiązku¹⁰. Co ciekawe, pomimo że zasadniczo uznawana jest zasada *ignorantia facti non nocet*, to ustawodawca nakłada niekiedy na podmiot obowiązek posiadania pewnej wiedzy, zrównując w skutkach prawnych łatwość jej pozyskania z samym jej nabyciem¹¹. Tak przechodzimy do kwestii nieznanomości faktów, która w stosunkach cywilnoprawnych stanowić może przesłankę do zwolnienia strony z niekorzystnych dla niej skutków złożonego oświadczenia woli, jeśli działała ona, niemając wiedzy o istotnych dla powstania stosunku faktach¹².

1. *Voluntas, scientia ignorantia* w prawie rzymskim. Zagadnienia ogólne

Pierwociny takich prawniczych koncepcji jak *scientia, voluntas* czy wreszcie *ignorantia* odnaleźć można w prawie rzymskim prywatnym, przy czym uważa się, że w zakresie przypisania skutków prawnych wiedzy podmiotu lub jej braku, prawdopodobnie miało to początkowo miejsce na gruncie odpowiedzialności deliktowej. Niemniej jednak materiał źródłowy wyraźnie wskazuje, że przynajmniej w prawie klasycznym pojęcia te odgrywały niemałe znaczenie w dyskursie prawniczym na temat odpowiedzialności kontraktowej.

W niniejszym artykule poruszone zostaną zagadnienia związane ze szczególnym rodzajem odpowiedzialności kontraktowej w prawie rzymskim, realizowanej za pomocą tzw. *actiones adiecticiae qualitatis*¹³, które umożliwiały pociągnięcie do odpowiedzialności zwierzchnika (*pater familias, dominus*) za zobowiązania kontraktowe podległych mu *alieni iuris*¹⁴. Są to sytuacje o tyle

⁸ Art. 519 § 2 pkt. 2; 623 KC (wiedza kontrahenta lub powszechna znajomość okoliczności).

⁹ Art. 59; 84 §1; 86 § 2; 105; 221; 387 § 2; 411 pkt. 1; 490 § 2; 512; 527 §§ 1 i 3; 564; 575; 664 § 3; 721 KC.

¹⁰ Art. 705 § 2; 4421, 848; 945 § 2; 1015 § 1; 1032 § 2 KC.

¹¹ Ma to miejsce w szczególności tam, gdzie ustawodawca nakłada na kontrahentów obowiązek należytej staranności (art. 355 § 1 KC) np. art. 1032 § 2. Niekiedy jednak posługuje się on sformułowaniem „z łatwością mógł się dowiedzieć” (np. art. 105, 221; 721 KC) czy „powszechną znajomością faktów” (art. 623), co wyraźnie sugeruje, że niewiedza strony umowy nawet pomimo braku obowiązku należytej staranności powinna być usprawiedliwiona.

¹² Por. art. 519 § 2 pkt.2; 884 § 2 KC.

¹³ Tzn.: *exercitoria, institoria, tributoria, de peculio, de in rem verso, quod iussu*. Na temat pochodzenia nazwy *actiones adiecticiae qualitatis* zob. A.R. Jurewicz, *Pater familias dominusve iussit. Umowy zawierane z podległymi władzy na podstawie polecenie zwierzchnika*, Olsztyn 2015, s. 17.

¹⁴ Pod tym pojęciem autorka rozumie zarówno *fili filiaequ familias*, jak i niewolników.

nietypowe, że – pomimo iż mowa tu o odpowiedzialności kontraktowej¹⁵ – to osobą, która byłaby nią obciążona nie była strona umowy, ale jej zwierzchnik. Celem artykułu jest przede wszystkim ustalenie, na ile wcześniej w kontekście skarg dodatkowych pojawić mogło się rozróżnienie tych trzech stanów świadomości zwierzchnika wraz z przypisaniem mu odpowiednich skutków prawnych. Czy problematyką tą zajmowali się już prawnicy klasyczni, czy może dopiero ci z okresu panowania Justyniana I Wielkiego, a teksty zawarte w Digestach zostały w tym zakresie interpolowane. Należy przy tym ustalić, jakie znaczenie w języku potocznym miały pojęcia *ignorantia*, *scientia*, *voluntas* oraz czy ich prawnicze znaczenie odbiegało od tego podstawowego.

Oczywiście już sama koncepcja wspomnianych *actiones* oparta była czy to na świadomości o danym fakcie po stronie zwierzchnika¹⁶, czy to na jego woli¹⁷, czy wreszcie na okolicznościach obiektywnych, które rodziły odpowiedzialności nawet w przypadku niewiedzy tegoż¹⁸. Wydaje się jednak, że te proste zależności zaczęły wymykać się pierwotnym schematom i – jak uważa część badaczy – w pewnym okresie w prawie rzymskim dochodzić zaczęło do swoistej „nadinterpretacji” w celu rozszerzenia odpowiedzialności zwierzchnika na stany faktyczne, w których wcześniej nie była ona możliwa. Chodzi tu przede wszystkim o zbliżenie znaczeniowe dwóch pojęć: *scientia* i *voluntas*, a nawet, w opinii niektórych, ich zrównanie¹⁹.

¹⁵ Por. dyskusję na temat tego podziału w kontekście *culpa in contrahendo* u W.J. Kocot, *Odpowiedzialność przedkontraktowa*, rozdz. IV, tam dalsza literatura.

¹⁶ Tu znakomitym przykładem jest *actio tributoria*.

¹⁷ Należy tu zakwalifikować na pewno *actio institoria*, *exercitoria* i *quod iussu*.

¹⁸ *Actiones de peculio de in rem verso*. Przy czym w odniesieniu do *actio de peculio* trzeba mieć na względzie, iż sam fakt przyznania (*concessio*) *peculium* osobie *alieni iuris* traktować należy jako akt woli zwierzchnika, iż godzi się on jednocześnie ponieść odpowiedzialność za stosunki prawne zawarte w ramach zarządu przydzieloną masą majątkową.

¹⁹ F. De Martino, *Studi sull' actio exercitoria*, w: A. Dell'Agli, T. Spagnuolo Vigorita (red.), *Diritto privato e società romana, Scritti di diritto romano II. Diritto e società nell'antica Roma*, Roma 1982; idem, *Ancora sull' actio exercitoria*, w: *Diritto privato e società romana, Scritti di diritto romano II. Diritto e società nell'antica Roma...* (= LABEO 4 [1958], s. 274–300), s. 187; G. Pugliese, *In tema di „actio exercitoria”*, LABEO 3 (1957), s. 324 przyp. 30; E. Valiño, *La «actio tributoria»*, SDHI 33 (1967), s. 108–109; G. Longo, *‘Actio exercitoria’, ‘actio institoria’, ‘actio quasi institoria’*, w: *Studi Scherillo*, t. 2, Milano 1972, s. 592; A. Di Porto, *Impresa collettiva e schiavo ‘manager’ in Roma antica (II. Sec. a.C.-II s.d.C.)*, seria: Pubblicazioni Università di Roma LXIV, Milano 1984, s. 237–247; T.J. Chiusi, *Contributo allo studio dell'editto «de tributoria actione»*, ser. Atti della Accademia Nazionale de Lincei. Memorie IX.III.4, Roma 1993, s. 340 i n.; A. Bürge, *Aldo Petrucci, Mensam exercere. Studi sull'impresa finanziaria romana, Il secolo a.C.- meta del III secolo d.C.* (= *Università di Roma. Pubblicazioni dell'Istituto di diritto romano e dei diritti dell'Oriente mediterraneo* 70). Jovene, Napoli 1991. XII, 419 S., ZSS 114 (1997), s. 512; A. Földi, *La responsabilità dell'avente potestà per atti compiuti dall'exercitor suo sottoposto*, SDHI 64 (1998), *passim.*; J.-J. Aubert, *Business Managers in Ancient Rome (200 BC – AD 250)*, New York 1991, s. 68 i n.; P. Cerami, A. Petrucci, *Diritto commerciale romano*, s. 178 i n., 230–246; J. Krzynówek, *Odpowiedzialność przedsiębiorcy (exercitor) w prawie rzymskim*, Warszawa 2000, s. 136 i n.

2. Scientia i voluntas w najwcześniejszych źródłach literackich (Cato Maior, de agricultura)

Te pojęcia – tłumaczone współcześnie jako „wiedza”, „znajomość czegoś”²⁰ i odpowiednio jako „wola”, „wybór”, „życzenie”²¹ – spotkać można już w łacińskiej literaturze przedklasycznej²², m.in. u Plauta, Terencjusza czy Katona Starszego, którego dzieło posłuży tu za przykład²³.

U Katona *scire* występowało w kilku znaczeniach. Po pierwsze oznaczało wiedzę, która opierała się na doświadczeniu życiowym²⁴, znajomość rzeczy, wiedzę fachową²⁵ ale również znajomość określonego obiektywnego stanu²⁶ lub porządku rzeczy²⁷. Dobrą ilustracją będzie tutaj następujący fragment zawierający zalecenie skierowane do wilika (*Agr.* 5.4): *nequid emisse velit insciente domino, neu quid dominus celavisse velit*. Zarządca (niewolnik) nie może zatem mieć zamiaru (*velle*) dokonywania zakupu²⁸ bez wiedzy (*insciente*²⁹) pana ani zatajania czegokolwiek przed nim. Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że

²⁰ Por. *s.v. scientia i scire* 1, w: H. Heumann, E. Seckel (red.), *Handlexikon zu den Quellen des römischen Rechts*, Jena 1926, s. 528–529; *s.v.*, w: A. Berger, *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, Philadelphia 1953, s. 691; *s.v. scientia* 1, w: J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2001, s. 864. Przy odpowiedzialności noksalnej była ona uznawana jedynie w przypadku *damnum iniuria datum* i to już u jurystów klasycznych – T. Gimenez-Candela, *Sobre la 'scientia domini' y la acción de la ley Aquilia*, IURA 31 (1980), s. 123.

²¹ Por. *s.v.*, w: H. Heumann, E. Seckel (red.), *Handlexikon zu den Quellen des römischen Rechts*, s. 632; *s.v. volo* 2, w: K.E. Georges (red.), *Ausführliches lateinisch-deutsch Handwörterbuch*, t. 2, dodr. Hannover 1983, szp. 3540–3541; *s.v.*, w: A. Berger, *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, s. 770–771; *s.v.*, w: W. Litewski, *Jurisprudencja rzymska*, s. 276.

²² Por. *s.v.*, w: H. Heumann, E. Seckel (red.), *Handlexikon zu den Quellen des römischen Rechts*, s. 632; *s.v.*, w: K.E. Georges (red.), *Ausführliches lateinisch-deutsch Handwörterbuch*, t. 2, szp. 2531–2532.

²³ Z wymienionych autorów jedynie dzieło Katona broni się przed zarzutami przekazywania obcych (greckich) realiów w rzymskiej scenografii. Stąd – biorąc pod uwagę formę wypowiedzi – posłuży za materiał wzorcowy.

²⁴ Dlatego doradzał swemu czytelnikowi, że musi zawsze znać pewne kwestie (*scire*): *Scito idem agrum quod hominem, quamvis quaestuosus siet, si sumptuosus erit, relinqui non multum* – Cato, *Agr.* 1.6.

²⁵ Jak u katońskiego wilika, który powinien był wciąż uczyć się wszystkiego, co było związane z uprawą – Cato, *Agr.* 5.4 i odpowiednio dla wiliki: *farinam bonam et far suptile sciat facere* (143.3). Por. *s.v. scientia* II, w: M. Plezia (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. 5, Warszawa 1998, s. 57–58 oraz *s.v. scio* II, w: M. Plezia (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. 5, s. 60.

²⁶ Cato, *Agr.* 111: *Si voles scire, in vinum aqua addita sit necne*. Tak również u Cyclerona, *Att.* 1.1: *Petitionis nostrae, quam tibi summae curae esse scio*, [...].

²⁷ Niewolnicy Katona musieli znać i przestrzegać zakresu swoich kompetencji – Cato, *Agr.* 143.1 (*scito dominum pro tota familia rem divinam facere*); por. też *s.v. scientia* I, w: M. Plezia (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. 5, s. 58 i *s.v. scio* I i IV.1; M. Plezia (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. 5, s. 60.

²⁸ Katon uważał, że zaradny gospodarz powinien raczej sprzedawać (płody z gospodarstwa) niż kupować: *Patrem familias vendacem non emacem esse oportet* (*Agr.* 2.7).

²⁹ Wydaje się, że w tym przypadku *insciente* zamiast *ignorante* ma podkreślać fakt, że na niewolniku ciążył obowiązek zawiadomienia pana o danym zakupie. Czyli *scientia domini* jest tutaj warunkiem *sine qua non* dochowania obowiązku przez wilika.

vilicus wykonywał swoje obowiązki pod nieobecność pana. Dlatego Katon zalecał pozostawienie zarządcy pisemnego wykazu jego kompetencji i wymagał³⁰, iż w razie konieczności dokonania jakiegoś zakupu, ten bezwzględnie uprzednio poinformował o tym pana³¹. Jak widać w łacinie potocznej III/II w. p.n.e. czasownik *scire* oznaczał wewnętrzny stan jakiejś osoby oparty na biernym przyjęciu czegoś do wiadomości. Nie chodziło jednak o zwykłe odnotowanie jakiegoś faktu, lecz o jego zrozumienie i świadome przeświadczenie o jego prawdziwości³².

Natomiast rzeczownik *voluntas* (wcześniej zasadniczo czasownik *velle*) odnosił się nie tylko do wiedzy czy świadomości o czymś podmiotu, ale też do jego ukierunkowanej na coś „woli”, „zamiaru”³³, czy ich przejawu na zewnątrz w postaci „zgody”, „potwierdzenia”, „akceptacji”³⁴. Z zaimkiem dzierżawczym rzeczownik ten przyjmował funkcję przysłówka w znaczeniu „własnowolnie”³⁵. U Katona widać wyraźnie, że czasownik *velle* występował w znaczeniu „oświadczenia woli” połączonego z konsekwencjami prawnymi³⁶. Chodziło tu

³⁰ Katoński wilik był zasadniczo uprawniony do wewnętrznego zarządzania majątkiem. Sprzedaż pól była dokonywana przez samego właściciela lub przez ustanowione przez niego *custos* (*Agr.* 2.7, 144.1). Skoro jednak również wilik musiał w związku z powierzonymi mu funkcjami wstępować w stosunki zewnętrzne, znalazło to wyraz w jego zakresie kompetencji, np. możliwość zawierania *locatio operarum* na jeden dzień (5.4). Więcej na temat kompetencji wilika u T.J. Chiusi, *Landwirtschaftliche Tätigkeit und actio institoria*, ZSS 108 (1991), *passim*. Odpowiedzialność zwierznika *in solidum* za *praepositio agris colendis* można potwierdzić dopiero dla później republiki (T.J. Chiusi, s. 166). Jednak wydaje się, że już u Katona szczegółowe wskazówki dla wilika mają znaczenie prawne.

³¹ Ten wymóg wyraźnie pokazuje, że w czasach Katona zwierznik zastrzegał sobie prawo kontroli nad kontraktami zawieranymi przez *alieni iuris*, w szczególności jeśli powierzył w ich ręce zarząd częścią swego majątku.

³² Tak już u Plauta – por. *s.v. scio* III, w: M. Plezia (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. 5, s. 60. Por. też: Florentinus, lib. 10. *inst.* (D. 50.16.209) – i dalej u Cato, *Agr.* 111. W tym samym sensie pisał też Cyncero do Attyka: *id te scire volui, si quid forte ea res ad cogitationes tuas partneret [...] Haec habebam fere, quae te scire vellem* (*Att.* 1.6).

³³ Tak też u Katona właściciel posiadłości chce wybudować sobie tłoczarnię, to ten zamiar wyrażony jest przez *volere*. – *Agr.* 18.1 (*torcularium si aedificare voles [...]*), dalsze przykłady: *Agr.* 24: *si helvolum vinum facere voles [...]*; 26: *si voles de fece demere vinum [...]*; 52.1: *quae diligentius propagari voles [...]*.

Ta wola nie wymaga ani odbiorcy, ani jej wyrażenia, bowiem jest to stan czysto wewnętrzny, który zostanie urzeczywistniony przez dalsze działania. U Katona w formie czasownikowej – por. *voluntas* I.1 i 4, w: M. Plezia (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. 5, s. 654–655 i *volo* I.2, w: M. Plezia (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. 5, s. 561.

³⁴ Plaut., *Pseud.* 600; *s.v. c.*, w: H. Heumann, E. Seckel (red.), *Handlexikon zu den Quellen des römischen Rechts*, s. 632; *voluntas* I.1 i 4, w: M. Plezia (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. 5, s. 654–655, *s.v. 2. volo* II i III, w: M. Plezia (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. 5, s. 561–562.

³⁵ [...] *sive sua voluntate ... contraxerit* (D. 14.5.2 pr.); por.: *voluntas* I.1 a, w: M. Plezia (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. 5, s. 655.

³⁶ W swoich *leges contractus* Kato pisał o *voluntas domini* wzgl. *custodis*, skierowanej do kontrahenta (*redemptores, emptores*): [...] *Siquis adversum ea fecerit, si dominus aut custos volent, iurent omnes socii [...]* (144.4); *Si emptor legulis et factoribus, qui illic opus fecerint, non solverit, cui dari oportebit, si dominus volet, solvat* (146.3); *Si non ante ea exportaverit, dominus vino quid volet faciet [...]* (147); *Si ante non deportaverit, dominus vino quid volet faciet [...]* (148.2).

o sytuacji, w których *agens* zamierzał wprowadzić dodatkowe klauzule do już zawartego kontraktu (np. *iuratio socii*) albo, pod pewnymi warunkami, pozostawić sobie do swobodnej decyzji spełnienie własnego świadczenia bez ponoszenia negatywnych skutków tej decyzji. Wyraźnie w przedstawionych sytuacjach chodziło zatem o wewnętrzną decyzję osoby uprawnionej, która musiała zostać zakomunikowana partnerowi. Co więcej, wydaje się, że Katon odróżniał oświadczenie woli od samego aktu jego dokonania (zazwyczaj występuje sformułowanie *iussum*³⁷), bowiem wyraźnie wskazywał wtedy w jakiej formie powinno ono zostać złożone³⁸.

3. Voluntas, scientia, ignorantia w dyskursie prawniczym na temat odpowiedzialności zwierzchnika

A. Kwestie ogólne

Potoczne znaczenia omawianych tu terminów odnaleźć można później w źródłach prawniczych. Po pierwsze przy odpowiedzialności deliktowej, gdzie znaczenie *scientia – scil.* wiedza podmiotu o pewnym fakcie, okolicznościach itp. było doniosłe³⁹.

³⁷ Ale również w czasownikowych formach pobocznych *imperare, praecipere*.

³⁸ Tak więc wszystkie obowiązki wilika, jakie nałożył na niego pan, powinny być mu pozostawione w formie pisemnej: Cato, *Agr.* 2.6.10-11: [...] *uti imperet et ea scripta relinquat*. Dalej wilik potrzebuje szczególnego upoważnienia, jeśli jego działanie miało wykraczać poza przyznane mu kompetencje, np. udzielenie pożyczki (5.3.18-19: [...] *iniussu domini credat nemini* [...]). W razie konieczności zawarcia kontraktu Kato podaje zawsze wskazówki na konkretny jego rodzaj: *villam aedificandam si locabis* (*Agr.* 14.1.1, zob. też 144-145); *tunicae et ceterae res ubicumque emantur* (135.1.20); *oleam legendem haec lege venire oportet* (146.1.21). Wydaje się jednak, że nie chodziło tu o formalne wymogi prawne ile o względy praktyczne.

³⁹ W prawie poklasycznym interpretowana będzie niekiedy jako *voluntas*, jeśli nie *permissum* (T. Gimenez-Candela, *Sobre la 'scientia domini' y la acción de la ley Aquilia*, s. 133). Paulus (III w. n.e., może Sabinus – 1 poł. I w.n.e.) pisał: *Scientiam hic pro patientia accipimus, ut qui prohibere potuit teneatur; si non fecerit* (Lib. 10 *ad Sab.*, D. 9.2.45pr.). Słowa te padły w kontekście odpowiedzialności deliktowej zwierzchnika za delikt popełniony przez jego niewolnika. Jurysta uznał, że wiedza właściciela o zamiarach niewolnika powodowała obowiązek reakcji. Jeśli ta nie nastąpiła, choć było to możliwe, *dominus* kwalifikowany był jako *pati* (bierny). Oznaczało to przypisanie mu winy polegającej na akceptacji mającego nastąpić faktu, co rodziło dla niego negatywne skutki prawne (tu odpowiedzialność na podstawie *lex Aquilia*). To *patientia domini* stanowiła odpowiedzialności za *non agere*. Oznacza to, że niemożność reakcji z jego strony, uniemożliwiała zakwalifikowanie go jako *pati*: *Scientiam hic pro patientia accipimus, ut qui prohibere potuit teneatur; si non fecerit*. Por. H.-P. Spengler, *Dogmatik, Systematik, Polemik. Untersuchungen zu Stil und Methode des Iulius Paulus*, maszynopis dysertacji ZB LMU w Monachium, nr katalog. UMC 12343, s. 108 i n.; O. Lenel, *Palingenesia*, t. 1, szp. 1279; *patientia*, w: H. Heumann, E. Seckel [red.], *Handlexikon zu den Quellen des römischen Rechts*, s. 409–410.

Również w zakresie zobowiązań kontraktowych, stanowiących punkt wyjściowy dla rozważanego tu problemu, wszystkie trzy terminy były konsekwentnie rozróżniane i oceniane.

Pojęcie *scientia* odnaleźć można u Florentinusa (D. 50.16.209)⁴⁰. W interpretacji tego jurysty *scire* to świadomość (*intellegere*), zrozumienie jakiegoś faktu czy okoliczności⁴¹. Jurysta stawiał wyraźną granicę między wymogiem świadomości osoby uczestniczącej w dokonaniu aktu prawnego (*scire*) od jej subiektywnego stosunku (np. *nolle*) do niego (w omawianym przez niego przypadku: prawnie obojętny).

Według niektórych badaczy Paulus zbliżył w swojej interpretacji *scire* do pojęcia *voluntas* (por. też idem, lib. 3 *ad ed.*, D. 9.4.4pr.-3; również Ulpian, lib. 18 *ad ed.*, D. 9.4.2pr.; D. 9.4.2.1). Zwierzchnik bowiem będzie zasądzony *suo nomine* z wyłączeniem *noxae datio*. Nie wydaje się jednak, by jurysta je utożsamiał. Wola właściciela niewolnika (wyrażona np. w formie *iussus*), zakładałaby działanie *dolo malo*. T. Gimenez-Candela uważa, że wprawdzie *dominus* odpowiadał tutaj za *culpa*, jednak nie za jej kwalifikowaną formę: *dolus*. Sformułowanie *scientiam pro patientia accipimus* wskazuje, że *dominus sciens* został potraktowany jako *dominus patiens*, czyli ten, który toleruje i nie zabrania. Wina właściciela, jako subiektywna przesłanka odpowiedzialności deliktowej, polegała w tym przypadku na jego bierności pomimo wiedzy o zamiarze popełnienia deliktu przez niewolnika. Stąd delikt podwładnego obciążał go bezpośrednio. Jednak o woli popełnienia deliktu przez niewolnika mowy tu być nie może. Por. J. Plešcia, *The Development of Agency in Roman Law*, Labeo 30 (1984), s. 188; *Sobre la 'scientia domini' y la acción de la ley Aquilia*, s. 123.

Reasumując, przy odpowiedzialności deliktowej zwierzchnika za działania jego *alienie iuris* jego wiedza rozumiana była jako bierna i świadoma akceptacja zamiaru jego dokonania, *voluntas* natomiast jako aktywne powzięcie woli dokonania czegoś (nawet za pośrednictwem własnego niewolnika). To wyraźne rozróżnienie obu pojęć w przypadku skutków prawnych było zrównywane w tym znaczeniu, że w obu przypadkach powodował on bezpośrednio, bez możliwości skorzystania z *noxae deditio*. Ten schemat myślenia widać wyraźnie u Paulusa, jak i Ulpiana (patrz wyżej). T. Gimenez-Candela zawęży opinię Ulpiana do odpowiedzialności za *damnum*, co w przypadku kradzieży stanowiłoby jednak pewne złagodzenie, bowiem wykluczałoby możliwość wytoczenia przeciwko zwierzchnikowi skargi penalnej. Por. J. Krzyńców, *Odpowiedzialność przedsiębiorcy*, s. 134–135; *Sobre la 'scientia domini' y la acción de la ley Aquilia*, s. 123; R. Knütel, *Die Haftung für Hilfspersonen im römischen Recht*, ZSS 100 [1983], s. 397.

⁴⁰ II/III w. n.e. Lib. 10 *inst.* (D. 50.16.209): „*coram Titio*“ *aliquid facere iussus non videtur praesente eo fecisse, nisi is intellegat: itaque si furiosus aut infans sit aut dormiat, non videtur coram eo fecisse. scire autem, non etiam velle is debet: nam et invito eo recte fit quod iussus est.* Florentinus starał się tutaj podać definicję sformułowania „*coram Titio*“, która miałaby posłużyć do wykładni treści oświadczenia ostatniej woli w związku z nabyciem spadku – por. O. Lenel, *Palingenesia iuris civilis*, t. 1–2, Lipsiae 1889, t. 1, szp. 176; A. Carcatera, *Le definizioni die giuristi romani. Metodo mezzi e fini*, Napoli 1966, s. 133 i n.

⁴¹ Rozważania prowadzone są w kontekście dokonania skutecznego przyjęcia spadku (*adictio hereditatis*) z dołączonym warunkiem. Spadkobiercą ustanowiony został *filius familias*, który do przyjęcia spadku potrzebował upoważnienia swojego *pater familias*. Ten wyraża zgodę na złożenie stosownego oświadczenia jednak tylko w obecności wyznaczonej osoby (Titiusa). Mimo że spadkobiercą wyznaczony został *filius familias*, to przyjęcie przez niego spadku (*iussu patris*) powodowałoby bezpośrednie nabycie praw i obowiązków na jego zwierzchnika, nie dziwi zatem poważne potraktowanie przez jurystów wszelkich dodatkowych obwarowań związanych z *adictio hereditatis*. – por. też: Ulpian lib. 8 *ad Sab.*, D. 29.2.25.10 (*Si „coram Titio” iussit adire, si „arbitrio Lucii Titii”, recte puto iussisse.*); O. Lenel, *Palingenesia*, t. 1, szp. 176, przyp. 3; E. Valiño, *La «actio tributaria»*, s. 108–109; o znaczeniu terminu *contrahere* w okresie klasycznym kontekście zobowiązań spadkobiercy zob. W. Wołodkiewicz, *Obligaciones...*, s. 103.

Voluntas u jurystów klasycznych oznaczała natomiast autonomiczne, świadome i przejawione na zewnątrz dążenie *agens* (oświadczenie woli) do zawiązania stosunku prawnego⁴². Ulpian, ponownie w kontekście przyjęcia spadku (*adire hereditatis*), zastanawiając się, co z prawnego punktu widzenia oznaczał czasownik *nolle*⁴³ wskazał na dwa ważne elementy skutecznego prawnie oświadczenia woli: subiektywna swoboda powzięcia autonomicznej woli (D. 40.17.4) oraz obiektywna prawna możliwość jej złożenia (D. 50.17.3). Oczywiście *ignorantia agens* z założenia uniemożliwiała przyjęcie roli podmiotu w zobowiązaniu natury kontraktowej, bowiem dopiero *scientia* stanowiła pierwszy krok do możliwości podjęcia decyzji (*voluntas*, D. 24.3.2.2).

Rodzi to pytanie czy świadomość podmiotu, że może on nawiązać stosunek prawny natury kontraktowej w przypadku braku reakcji z jego strony mogła być interpretowana jako milcząca zgoda (*qui tacet consentire videtur*)? Pietro Bonfante w latach 1900–1907 opublikował serię artykułów⁴⁴, w których konsekwentnie podtrzymywał tezę, że prawo rzymskie w całej swej historii nie dopuszczało możliwości „milczącego” zawarcia stosunku zobowiązaniowego natury kontraktowej⁴⁵. Nie należy mylić tej kwestii ze złożeniem oświadczenia woli

⁴² II/III w. n.e. Pośrednio można to wywieść z pochodzącego z trzeciej księgi komentarza do dzieł Sabinusa tekstu Ulpiana na temat znaczenia terminu *nolle: eius est nolle qui potest velle* (D. 50.17.3) oraz z księgi szóstej tego samego dzieła: *velle non creditur; qui obsequitur imperio patris vel domini* (D. 40.17.4). Por. w związku z tym Bas. 2.3.3 (τὸ μὴ θέλῃν – τοῦ δυναμένου θέλῃν); s.v., w: H. Heumann, E. Seckel (red.), *Handlexikon zu den Quellen des römischen Rechts*, s. 369.

⁴³ Ulpian pod tytułem *de servorum institutiones* napisał, że nie można uznać kogoś, kto nie może nabyć spadku za osobę, która nie chce go nabyć (D. 29.2.4). Dalej pada cytowane wyżej stwierdzenie – por. O. Lenel, *Palingenesia*, t. 2, szp. 1025, 1033.

⁴⁴ *Il silenzio nella conclusione dei contratti (I. Studio)*, *Foro italiano* 25 (1900) (= P. Bonfante, *Scritti giuridici varii*, t. 3, dodr. Torino 1926, s. 150–157); *Il silenzio nella conclusione dei contratti (II. Studio)*, *Foro italiano* 31 (1906) (= *Scritti*, s. 158–173); *Il silenzio nella conclusione dei contratti (III. Studio)*, *Rivista di diritto commune* 5 (1907) (= *Scritti*, s. 174–204), tam też przykłady, gdzie wyjątkowo zdaniem autora wydaje się to dopuszczalne. Por. też M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, wyd. 2, München 1971, s. 236; M. Kaser, Knütel, *Römisches Privatrecht*, wyd. 19, München 2008, s. 59 Nb. 19; U. Babusiaux, *Id quod factum est. Zur Ermittlung des Parteiwillens im klassischen römischen Recht*, seria Münchener Beiträge zur Papyrusforschung und Antiken Rechtsgeschichte 95, München 2006; s. 210nn., 253–255. *Pactum tacitum, conventio tacita* itp. sformułowania, które odnaleźć można w źródłach prawa rzymskiego, w tym już w okresie klasycznym, odnoszą się do sytuacji, w których domniemuje się lub wręcz fikcyjnie zakłada, że z zachowania stron już istniejącego stosunku wynika, iż *tacite* wprowadziły one do niego pewne modyfikacje: np. przedłużenie umowy najmu, odnowienie posagu – więcej na ten temat oraz na temat klasyczności tego typu koncepcji zob. u W. Mühl, *Tacere, tacitus und taciturnitas im Bereiche des Vocabularius Iurisprudentiae Romanae und Codex Justinians*, Würzburg 1961 *passim*; U. Babusiaux, *ibidem*, s. 222nn., 248n.; A.R. Jurewicz, *Problem domniemania w rzymskim ius quoad ad personas pertinet*, Olsztyn 2009, rozdz. IV.

⁴⁵ Odmienne np. przy czynnościach rozporządzających, np. *mancipatio, manumissio vindicta, in iure cessio*, gdzie milczenie zbywcy uznawane było już w prawie przedklasycznym za zgodę. Dyskusyjne w czynnościach procesowych w okresie procesu formułkowego, por. W. Mühl, *Tacere, tacitus und taciturnitas*, s. 77nn.

w sposób dorozumiany (*par facta concludentia*): obie te sytuacje na płaszczyźnie prawnej stanowczo odróżniano. Ustalenia Bonfantego są w pełni zgodne z materiałem źródłowym, gdzie wyraźnie widać, że tam, gdzie w okresie klasycznym na pierwszy rzut oka mowa jest o milczeniu interpretowanym jako zgoda, wynika to wprost z przepisów prawa, które dopuszczają milczącą akceptację, wprowadzając jedynie wymóg wyraźnie wyartykułowanego sprzeciwu⁴⁶.

B. *Ignorantia, scientia i voluntas* zwierzchnika a odpowiedzialność dodatkowa (*actio tributoria*)

Należy zastanowić się, czy na gruncie odpowiedzialności dodatkowej prawnicy rzymscy konsekwentnie stosowali zasadę *qui tacet non videtur consentire*. Niestety, materiał źródłowy jest w tym zakresie bardzo skąpy. Jedyne w kontekście *actio tributoria expressis verbis* odnaleźć można odwołanie do *scientia domini* w postaci założenia, że nic, co zostało dokonane, nie stało się bez wiedzy zwierzchnika⁴⁷. Pogląd taki znaleźć można u żyjącego w II w. n.e. jurysty Pomponiusza⁴⁸.

Si vicarius servi mei negotietur, si quidem me sciente, tributoria tenebor, si me ignorante, ordinario sciente, de peculio eius actionem dandam Pomponius libro sexagensimo scripsit, nec deducendum ex vicarii peculio, quod ordinario debetur, cum id quod mihi debetur deducatur. sed si uterque scierimus, et tributoriam et de peculio actionem competere ait, tributoriam vicarii nomine, de peculio vero ordinarii: eligere tamen debere agentem, qua potius actione experiatur, sic tamen, ut utrumque tribuatur et quod mihi et quod servo debetur, cum, si servus ordinarius ignorasset, deduceretur integrum, quod ei a vicario debetur.

Przedstawiony stan faktyczny jest dość skomplikowany ze względu na różne kombinacje dychotomii *scientia ignorantia* i związanego z nimi zakresu i podstawy odpowiedzialności. Mowa tu o działalności niewolnika (*servus vicarius*) znajdującego się w *peculium* innego niewolnika (*servus ordinarius*)

⁴⁶ Por. np. Papinian, lib. 7 *quaest.* (D. 10.3.28), Ulpian, lib. 1 *disp.* (D. 50.1.2pr.), idem, lib. 32 *ad ed.* (D. 19.2.13.11), Paulus, lib 3 *ad ed.* (D. 2.14.2pr.), Modestyn *lib. 3 reg.* (D. 17.2.4pr.).

⁴⁷ W *Bazylikach* (tytuł *de actione, quae instituitur adversus dominum patremve, cum scientibus eis nec contradicentibus servus vel filius familias mercaturam exercens obligatur his quibuscum contrahunt*) rozważania Ulpiana ponownie zostały osadzone w powiązaniu z konkurencją skarg *de peculio i tributoria* (Bas. 18.2.1). Tak więc *ignorare domini* (ἀγνοέω) powodowało *de peculio a scire* (γινώσκω) *tributoria*. Wykorzystano wydanie K.W.E. Heimbach, *Basilicorum libri XL*, t. 1–2, Lipsiae 1833, dostęp on-line: <http://www.ledonline.it/trivistadirittoromano/>.

⁴⁸ W późniejszym przekazie Ulpiana: lib. 29 *ad ed.* (D. 14.4.5.1).

w kontekście możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności za jej skutki zwierzchnika na podstawie *actio tributoria*⁴⁹. Pomponiusz twierdził, że należy tu rozważyć, czy *vicarius* działał za wiedzą pana czy tą *servus ordinarius*. Jego odpowiedź sprowadza się do trzech możliwości, które odwzorowuje poniższy schemat:

DOMINUS SCIENS	+	SERVUS ORDINARIUS IGNORANS	A. TRIBUTORIA
DOMINUS IGNORANS	+	SERVUS ORDINARIUS SCIENS	A. DE PECULIO
DOMINUS SCIENS	+	SERVUS ORDINARIUS SCIENS	A. TRIBUTORIA VICARII NOMINE A. DE PECULIO ORDINARII NOMINE

Jurysta dopuścił udzielenie *actio tributoria* jedynie w przypadkach, kiedy to właściciel posiadał wiedzę o działalności niewolnika wchodzącego w skład *peculium*. W przypadku jego *ignorantia* kontrahent musiał zadowolić się *actio de peculio*. Na uwagę zasługuje przy tym rozwiązanie trzecie, odnoszące się do sytuacji, kiedy zarówno pan, jak i *servus peculiaris* byli świadomi działalności *vicarius* (tu Ulpian⁵⁰), wtedy przeciwko zwierzchnikowi dopuszczalne były obie skargi (*tributoria vicarii, de peculio ordinarii nomine*)⁵¹. W tym wypadku sytuacja procesowa powoda jest najkorzystniejsza⁵², bowiem w razie obaw co do możliwości udowodnienia *scientia domini* mógł wystąpić ze skargą z tytułu odpowiedzialności pekuliarnej. Oczywiście wtedy brano pod uwagę *deductio de peculio* zwierzchnika⁵³.

⁴⁹ Por. O. Lenel, *Palingenesia*, t. 2, szp. 592.

⁵⁰ Prawdopodobnie fragment od *sed si uterque [...] fin.* to stanowisko Ulpiana.

⁵¹ *Eligere debet [...]* – należy przyjąć konkurencję wykluczającą się obu skarg, stąd osoba trzecia musiała zawnioskuje u pretora.

⁵² Zdaje się ... ponieważ zasadniczo zawsze mógł wystąpić ze skargą z tytułu *peculium*, por. np. D. 14.4.3pr.; D. 15.1.1pr, należało jedynie wykazać, że transakcja została zawarta w ramach *peculium* i ewentualne wzbogacenie właśnie do niego przypadło. Że dowód ten był jednak obłożony sporymi trudnościami wynika z wykładu Gaiusa (G.I. 4.74), por. też A.R. Jurewicz, *Pater familias dominusve iussit*, s. 206 i n.

⁵³ Nie widzę przeszkód, aby nie odnieść do tej sytuacji ponownie słów *nec deducendum [...] deducatur*; skoro podstawa odpowiedzialności *dominus* jest *peculium servi ordinarii*. Wydaje się zatem, że również tutaj będzie on mógł sobie potrącić należności wobec niewolnika głównego, ten jednak nie będzie mógł dokonać takiego potrącenia z *peculium servii vicarii*. Ulpian zadaje również pytanie, czy w przypadku *in tributum vocari* podziałowi między dłużników ulegną oba *peculia*, w tej sytuacji *servus ordinarius* uczestniczyłby w podziale *peculium vicarii*. Odpowiedzialność na podstawie *actio de peculio* była korzystniejsza dla zwierzchnika *alieni iuris* ze względu na przysługujące mu *ius deductionis* umożliwiające zaspokojenia z *peculium* własnych wierzytelności wobec niewolnika w pierwszej kolejności, a przed innymi dłużnikami.

Dopuszczenie przez Pomponiusza *actio de peculio* w przypadku niewiedzy zwierzchnika nie oznacza, że zastosowano tutaj analogię do odpowiedzialności deliktowej⁵⁴. Należy pamiętać, że *peculium* zakładało *concessio peculii*⁵⁵ i *concessio administrationis* – a zatem oświadczenie woli zwierzchnika⁵⁶. W konsekwencji wszelkie mieszczące się w *concessio administrationis* transakcje wywołujące skutki prawne w powierzonym majątku pociągały odpowiedzialność dodatkową zwierzchnika, niezależnie od jego świadomości o nich. Dlatego dla Pomponiusza (i Ulpiana) wystarczającą przesłanką była *ignorantia domini*, skoro istnienie *peculium* stanowiło samodzielną przesłankę skargi⁵⁷. Odmiennie przy *merx peculiaris*, stanowiącej przecież część *peculium*⁵⁸. Tu wymagana była wiedza zwierzchnika, a zatem obowiązek po stronie *alieni iuris* poinformowania go o fakcie jej wyodrębnienia. W tej sytuacji *ignorantia* powodowała nieodmiennie odpowiedzialność w ramach *de peculio*, a dopiero *scientia* (i brak sprzeciwu: *protestare, contra dire*) z *actio tributoria*⁵⁹.

⁵⁴ Tak twierdzi T. Gimenez-Candela, *Sobre la 'scientia domini' y la acción de la ley Aquilia*, s. 121 przyp. 8.

⁵⁵ Por. Pomponiusz, lib. 10 *ad Sab.* (D. 15.1.4.2): *Ex his apparet non quid servus ignorante domino habuerit peculii esse, sed quid volente [...]*; Ulpian lib. 29 *ad ed.* (D. 15.1.5.4: *Peculium autem Tubero quidem sic definit, ut Celsus libro sexto digestorum refert, quod servus domini permissu separatum a rationibus dominicis habet, deducto inde si quid domino debetur.*); w prawie przedklasycznym u Tuberona (Serwiusza?, D. 15.1.5.4). *Concessio peculii* jako konieczny warunek istnienia *peculium* w praktyce mogła powodować wątpliwości, na temat jej interpretacji w okresie późno klasycznym por. I. Zeber (*A study of the peculium of a slave in pre-classical and classical Roman Law*, seria: Acta Universitatis Wratislaviensis 491. Prawo 85, Wrocław 1981, s. 25 i n., 30 i n.). Wykładnia *concessio* wydaje się zmierzać w kierunku uznania również pasywnego tolerowania (*non adimere*, Marcellus do Juliana, D. 15.1.7.1), nigdy jednak nie dopuszczała *ignorantia domini*. Uznawano też, że wystarczającą była jego ogólna orientacja co do składników *peculium* (D. 15.1.7.2). Por. też A. Zaborowska, *Powstanie peculium (permissus domini, constituere peculium, concessio peculii) w rzymskim prawie klasycznym*, *Studia Iuridica Toruniensia* 7 (2010), s. 154–159; eadem, *Skutki prawne zarządu peculium przez servus peculiaris*, *Studi Polacco-Italiani di Toruń* 4 (2005), s. 47–48; A. Wacke, *Die libera administratio peculii. Zur Verfügungsmacht von Hauskindern und Sklaven über ihr Sondergut*, w: Th. Finkenauer (red.), *Sklaverei und Freilassung im römischen Recht. Symposium für Hans Josef Wieling zum 70. Geburtstag*, Berlin–Heidelberg–New York 2006, s. 270–273, 309.

⁵⁶ Opinia dominująca zakłada, że u podstaw wszystkich skarg dodatkowych leżała *voluntas domini patrisve* – G. Mandry, *Das gemeine Familiengüterrecht*, t. 2, s. 219–220; M. Kaser, *Zum Wesen der römischen Stellvertretung*, *Romanitas* 9.1 (1970), s. 348. W mojej ocenie schematowi temu wymyka się jednak *actio de in rem verso*.

⁵⁷ Ojcu przysługiwało wtedy *privilegium deductionis*. Dodatkowo skarga ta miała już w tym okresie podwójną formułkę, stąd można było uznać również *versio in rem*.

⁵⁸ Wyróżnienie faktyczne *merx peculiaris* dokonywano często dopiero w trakcie procesu, choć niewątpliwie formalnie niewolnik dokonywał tego już w momencie podejmowania działalności handlowej – T.J. Chiusi, *Contributo allo studio dell'editto „de tributoria actione”*, s. 333–334.

⁵⁹ Ulpian lib. 29 *ad ed.* (D. 14.4.5.1); Na *ignorantia domini* (oraz obiektywnym fakcie wzbogacenia.) – podobnie jak *de peculio* – opierała się *actio de in rem verso* – o braku zgody czy woli pisał Gaius (G.I. 4.71a), jednak odmiennie Ulpian (lib. 29 *ad ed.*, D. 15.3.5.2). Również w literaturze uważa się to za obowiązującą zasadę – F. Schulz, *Scientia, Dolus und Error bei der Stellvertretung nach klassischen römischen Recht*, *ZSS* 33 (1912), s. 40; S. Longo, *Filius familias se obligat? Il problema della capacita patrimoniale die filii familias*, Milano 2003, s. 10–11.

Kolejnym jurystą, który zajmował się rolą *scientia*⁶⁰ i *voluntas* był Ulpian, ponownie w związku z *actio tributoria*⁶¹:

*Scientiam hic eam accipimus, quae habet et voluntatem, sed ut ego puto, non voluntatem, sed patientiam: non enim velle debet dominus, sed non nolle. Si igitur scit et non protestatur et contra dicit, tenebitur actione tributoria*⁶².

Jak już wspomniano, pretor w swoim edykcie wprowadził wymóg, aby wydzielenie przez niewolnika *merx peculiaris* na cele handlowe nastąpiło za wiedzą zwierzchnika, w przeciwnym razie jego odpowiedzialność za ewentualne zobowiązania kontraktowe osoby podległej władzy ograniczałaby się jedynie do *peculium*. Potwierdza to wcześniejszy przekaz Gaiusa⁶³: *cum filius servusve in peculiari merce sciente patre dominove negotietur* (G.I. 4.72)⁶⁴.

Ulpian zauważył, że według niektórych prawników *scientia* nie oznaczała jedynie wiedzy, ale też zamiar. Sugeruje to, że w przypadku zobowiązań kontraktowych mogły istnieć wątpliwości co do tego, czy *scientia* rozumiana jako świadoma wiedza o jakimś fakcie może być uznana za wystarczającą przesłankę odpowiedzialności zwierzchnika, tym bardziej że w odróżnieniu od odpowiedzialności deliktowej ani syn, ani niewolnik nie mogli pogorszyć sytuacji prawnej swojego zwierzchnika w wyniku działań przez prawo dozwolonych. W konsekwencji pojawiły się głosy, że *actio tributoria* udzielać należało jedynie wtedy, gdy zwierzchnik chciał wyodrębnić *merx peculiaris*, a więc w istocie wystąpiła *voluntas patris dominive*. Ulpian nie podzielał tego stanowiska, uważając,

⁶⁰ Pojęcie *scientia* wystąpiło w komentowanym przez jurystę edykcie pretora *de tributoria actione*. Chodziło tu o odróżnienie objętego w nim ochroną stanu faktycznego od tego, który mieścił się w przesłankach *de peculio*. Zob. Ch.F. Glück, *Ausführliche Erläuterung der Pandecten nach Hellfeld ein Commentar*, Erlangen 1813, t. 14.2, s. 268; O. Lenel, *Das Edictum Perpetuum. Ein Versuch zu seiner Wiederherstellung* 3, Leipzig 1927, s. 270; E. Valiño, *La «actio tributoria»*, s. 107.

⁶¹ Lib. 29 *ad ed.*, D. 14.4.1.3. O. Lenel, *Palingenesia*, t. 2, szp. 591. Ten fragment podejrzewany jest o interpolację – por. E. Valiño, *La «actio tributoria»*, s. 108. Uważa się za nieklasyczne zestawienie *scientia* i *voluntas*, gdzie zamiast tej ostatniej powinna być wymieniona *patientia*. Fraza od *non enim [...]* *fin.* powinna zostać uznana za dodatek justyniański (ibidem, s. 108 i przyp. 15–16). Jednak obecnie w zasadzie zarówno sam tekst, jak i dyskusja akceptowane są jako klasyczne – A. Di Porto, *Impresa collettiva e schiavo 'manager' in Roma antica (II. Sec. a.C.-II s.d.C.)*, seria: Pubblicazioni Università di Roma LXIV, Milano 1984, s. 246–247; J. Krznowek, *Odpowiedzialność przedsiębiorcy (exercitor) w prawie rzymskim*, Warszawa 2000, s. 136.

⁶² Podejrzenia interpolacyjne w *Index interpolationum quae in Iustiniani digestis inesse dicuntur*; red. E. Levy, E. Rabel, t. 1, Weimar 1929, szp. 240: [...] *et voluntatem sed [...]* i [...] *si igitur [...]* *fin.*; obecnie nie są podzielane: T.J. Chiusi, *Contributo allo studio dell'editto „de tributaria actione”*, s. 341; A. Di Porto, *Impresa collettiva e schiavo 'manager' in Roma antica (II. Sec. a.C.-II s.d.C.)*, s. 237–239.

⁶³ II w. n.e.

⁶⁴ Por. też w tytule *De tributaria actione* (14.4): Ulpian 29 *ad ed.* D. 14.4.1pr.; D. 14.4.2; D. 14.4.3.1; D. 14.4.5.1.

że należy wziąć tu pod uwagę raczej znoszenie czegoś⁶⁵. Miał przy tym na myśli pasywne zachowanie zwierzchnika wobec faktu powzięcia informacji o powziętego w ramach przydzielonego jej *peculium* działaniach podległej osoby (tj. wyodrębnienia *merx peculiaris*). Już wcześniej wskazano (D. 50.17.3), że Ulpian odwołał się do relacji między wolą negatywną i pozytywną (*nolle-velle*), starając się jednocześnie wytyczyć granice *scientia* a wolą (negatywną). Pasywne zachowanie zwierzchnika w przypadku powzięcia wiedzy o wydzieleniu przez niewolnika (czy *filius familias*) z powierzonego mu *peculium* środków na działalność handlową⁶⁶ wynikało z faktu, iż pretor – zakładając, że *peculium* przydzielono za wolą zwierzchnika – wiązał odpowiedzialność ze *scientia patris dominive*.

Jak widać, w przypadku działalności z wykorzystaniem *merx peculiaris* pretorski reżim odpowiedzialności *dominus* był dla niego niekorzystny. Nie oczekiwano zgody zwierzchnika, ale pozostawiono mu możliwości, dzięki obowiązkowi poinformowania go o tym fakcie, wyrażenia sprzeciwu. Dlatego Ulpian wskazywał, że spełnieniem przesłanki dla udzielenia skargi jest *non nolle*⁶⁷. Skoro wydzielenie *merx peculiaris* nie następowało w analogicznej formie do wydzielenia *peculium*, zgoda *dominus* czy *pater familias* nie miałyby żadnego znaczenia prawnego. Milczenie zwierzchnika *sciens* logicznie prowadzić musiało do wniosku, że przyjął on ten fakt do wiadomości i nie zamierza czynić przeszkód⁶⁸. Nie było to jednak równoznaczne z wyrażeniem zgody (*voluntas*), a jedynie z tolerowaniem (*patientia*)⁶⁹.

⁶⁵ Przy *exercitio navis* nie występowała *merx peculiaris*, niemniej jednak Paulus w razie *scientia domini* udzielał skargi analogicznej: *actio quasi tributoria* – lib. 6 *brev.*, D. 14.1.6; J. Krzynówek, *Odpowiedzialność przedsiębiorcy (exercitor) w prawie rzymskim*, s. 142, przyp. 310.

⁶⁶ E. Valiño słusznie precyzuje, że wiedza ta musiała być uprzednia do podjętej przez *alieni iuris* aktywności – *La «actio tributoria»*, s. 107 i n, choć nie przekonuje jego uwaga o tzw. milczącej autoryzacji zwierzchnika (s. 109).

⁶⁷ Stąd nie do końca podzielam wnioski A. Földi, że „volizione negativa” odpowiada bardziej terminowi *scientia* – *La responsabilità dell'avente potestà per atti compiuti dall'exercitor suo sottopost*, s. 188 przyp. 36. Ze źródeł wynika, że *scientia* rozumiano raczej jako pasywność i znoszenie bez powzięcia aktu woli czy to w znaczeniu negatywnym, czy pozytywnym. Tak przynajmniej wydaje się pojmować ją Ulpian, choć jak widać niekoniecznie była to opinia powszechnie podzielana. *ego puto* wskazuje na pogląd Ulpiana – por. W. Litewski, *Jurisprudencja rzymska*, Kraków 2000, s. 155; T. Giaro, *Römische Rechtswahrheiten. Ein Gedankenexperiment*, Frankfurt a.M. 2007, s. 377. Podobnie F. Lucrezi widzi tutaj „un fondamentale concetto ulpiano” – *Il problema del mutuo di denaro erogato al „filius familias”*, Napoli 1993, s. 128n.

⁶⁸ Podobnie T.J. Chiusi, która określa *scientia* jako „atto di cognizione” – *Contributo allo studio dell'editto «tributoria actione»*, s. 341.

⁶⁹ M. Talamanca trafnie zauważa, że na płaszczyźnie procesowej, a przecież właśnie z tej perspektywy komentował pretorski edykt Ulpian, chodziło tutaj o to, jaki dowód będzie obciążał powoda. Talamanca stwierdza, że musiał on dowieść wiedzy zwierzchnika o tym, że jego *alieni iuris* rozpoczął działalność handlową, wydzielając ze swego *peculium merx*. Tym samym Ulpian stawia powoda w korzystniejszej sytuacji niż ta, która zakładała zrównanie *scientia* z *voluntas*. A ponadto pozwany

Podsumowanie

Łacina potoczna wśród wielu znaczeń przypisywanych pojęciom *voluntas*, *scientia* czy *ignorantia*, wyróżniała również te, które z czasem przejdą do języka prawniczego i będą pociągać za sobą, jako subiektywne przesłanki odpowiedzialności, konkretne skutki prawne. Brak wiedzy/świadomości o pewnym fakcie, jeśli nie był zawiniony, zasadniczo nie pociągał za sobą negatywnych konsekwencji prawnych. Sytuacja ta ulegała jednak modyfikacji w zakresie odpowiedzialności za zobowiązania deliktowe osób podległych *dominica* czy *patria potestas*. Ponieważ odpowiedzialność zwierzchnika opierała się na samym fakcie podległości, jego *ignorantia* umożliwiała mu jedynie skorzystanie z *noxae datio*, zwalniając się w ten sposób z odpowiedzialności. Jeszcze inaczej wyglądało to w zakresie odpowiedzialności dodatkowej z tytułu zobowiązań kontraktowych. Tutaj prawo rzymskie dopuszczało odpowiedzialność pomimo braku świadomości zwierzchnika, jeśli wydzielił on osobie mu podległej *peculium* lub wzbogacił się w wyniku jej działania (*versum*).

W języku potocznym *scientia* stoi zazwyczaj w kontrapozycji do *ignorantia* i takie rozumienie wynika też wyraźnie z D. 14.4.5.1. Przy czym „świadomość” rozumiana jest jako wiedza podmiotu o pewnym fakcie, z którą prawo rzymskie łączył konkretne skutki. Świadomość ta była subiektywną przesłanką do udzielenia przez pretora innej skargi dodatkowej, *actio tributoria*, która obostrzała odpowiedzialność zwierzchnika w porównaniu z tymi, opartymi na *ignorantia*. Ulpian w D. 14.4.1.3 wskazywał na niebezpieczną tendencję interpretacyjną prowadzącą do ograniczenia odpowiedzialności zwierzchnika z *actio tributoria*. Takie podejście nakładało bowiem na powoda obowiązek dowiedzenia nie tylko wiedzy (*scientia*), ale też woli (*voluntas*) zwierzchnika⁷⁰. Powodo-

z *actio tributoria* zwierzchnik mógł przeciwstawić roszczeniu powoda zarzut zakazania tej działalności. – por. T.J. Chiusi, *Contributo dello studio dell'editto «de tributoria actione»*, w: „Mem. Linc.”, IX S., III.4, 1993, pp. 277-397, BIDR 96-97 (1993-1994), s. 701 n. Tym samym trudno podzielić wniosek T.J. Chiusi, że powód w procesie przeciwko zwierzchnikowi musiałby dowieść „assenza di contraddizione” – *Contributo allo studio dell'editto „de tributoria actione”*, s. 341. Skoro przesłanką edyktalną dla *actio tributoria* była *scientia patris dominive*, to właśnie ten fakt byłby podstawą do roszczenia powoda, a nie brak zaprzeczenia. Pozostają tu również aktualne wątpliwości M. Talamanca co do zasady rozłożenia ciężaru dowodu w okresie klasycznym – ibidem.

⁷⁰ A. Di Porto (*Impresa collettiva e schiavo 'manager' in Roma antica (II. Sec. a.C.-II s.d.C., s. 239)*) rozumie to jako: „*la scientia ha in sé la voluntas*”, co w przypadku *tributoria* mogło objawiać się przez *patientia*. B. Albanese pisał natomiast, że wykładnia pojęcia *scientia* mogła obejmować też zakres znaczeniowy *voluntas* i *patientia* (*Le persone nel diritto romano privato*, seria: Pubblicazioni del seminario giuridico dell'Università di Palermo, Palermo 1979, s. 159 i przyp. 697; podobnie J. Krzynomek, *Odpowiedzialność przedsiębiorcy (exercitor) w prawie rzymskim*, s. 136-137). Już z kontekstu cytowanego tekstu można jednak wyraźniej wywnioskować, że postawienie na jednym poziomie *scientia* i *voluntas* (*et ... et*) nie umożliwiałoby wysnucia takich wniosków. Ulpian zamierzał w zasadzie zanegować takie

wało to poważne trudności dowodowe⁷¹ nie do pogodzenia z celem ochrony udzielonej przez pretora. Nie powinno dziwić, że Paulus (Sabinus?) czy Ulpian odrzucali takie stanowisko⁷². Podstawą działalności handlowej przy *tributoria* była, stanowiąca część *peculium*, *merx peculiaris*. *Servus ordinarius* zazwyczaj działał z dala od swego pana i jego ekonomiczna „samodzielność” umożliwia mu angażowanie się w różne przedsięwzięcia. Jeśli powiadomił o swoim zamiarze pana⁷³, ten odpowiadał w ramach *tributoria*⁷⁴; jeśli nie, z *de peculio*. W obu przypadkach odpowiedzialność *dominus* była ograniczona czy to do wysokości *peculium*, czy *merx peculiaris*.

Wykładnia zmierzająca do zrównania, w przypadku skargi *tributoria*, *scientia* z *voluntas* nieuchronnie rodziła pytanie o możliwość odróżnienia w przyszłości subiektywnej przesłanki tej skargi od tej dla *actiones exercitoria* i *institoria*⁷⁵ – a mianowicie przesłanki woli⁷⁶. Skoro pod *voluntas* rozumiano

stanowisko, uzasadniając to tym, że przy wiedzy nie występuje jeszcze pozytywne nastawienie. Z fragmentu D. 14.4.1.3 wynika, że juryści starali się rozróżnić te dwa pojęcia. Jeśli niektórzy z nich przy wykładni słów edyktu pretorskiego stawiali je na jednym poziomie, starali się w ten sposób zawęzić lub poszerzyć odpowiedzialność zwierzchnika. Słusznie wskazuje Di Porto, że tak naprawdę nie zajmowali się oni pojęciami *scientia*, *voluntas*, *ignorantia* (w związku z odpowiedzialnością dodatkową) jako takimi, ale subiektywnym nastawieniem *dominus*, którego niewolnik podjął jakieś działanie (*Impresa collettiva e schiavo 'manager' in Roma antica (II. Sec. a.C.-II s.d.C., s. 242)* – jakkolwiek autor ten idzie w swoich dalszych wnioskach za daleko (por. rozważania do D. 40.9.10, ibidem, s. 244). Jak ustaliła trafnie T.J. Chiusi: w niektórych źródłach *scientia* była traktowana nie tylko jako wiedza, ale też jako akt woli, jednak zazwyczaj w sensie negatywnym, tzn. „nie zabraniać”. I tylko wtedy w skutkach prawnych zestawiano *scientia* z *voluntas*. W innych przypadkach (również przy skargach dodatkowych) *scientia* rozumiano jako akt przyjęcia jakiegoś faktu do wiadomości – *Contributo allo studio dell'editto „de tributoria actione”*, s. 341–342.

⁷¹ Sam fakt istnienia *peculium* (co do trudności dowodowych w tym zakresie por. G.I. 4.74) nie oznaczał jeszcze wiedzy o handlowej działalności niewolnika z wykorzystaniem jego części. Dodatkowo należałoby dowieść, że pan nie tylko był jej świadom (np. zostałby powiadomiony przez niewolnika) ale też życzył jej sobie (oświadczenie woli *per facta concludentia*?).

⁷² Ulpian, lib. 29 *ad ed.* (D. 14.4.1.3); Paulus, lib. 10 *ad Sab.* (D. 9.2.45pr.).

⁷³ Por. T.J. Chiusi, *Contributo allo studio dell'editto „de tributoria actione”*, s. 326 i n., 333i n.

⁷⁴ Ulpian, lib. 29 *ad ed.* (D. 14.4.1pr.).

⁷⁵ W swojej rekonstrukcji *edictum Salvianum* O. Lenel wskazuje, że *tributoria* umieszczona została bezpośrednio po *exercitoria* i *institoria*, co miałyby wynikać z handlowego charakteru tych skarg. To skojarzenie jest dalej odczuwalne w Digestach justyniańskich, gdzie wszystkie trzy skargi zostały umieszczone w księdze 14, prawdopodobnie w nawiązaniu do porządku edyktalnego – por. EP, s. XIX i 40 J. Baron, *Abhandlungen aus dem Römischen Civilprozess*, cz. 2 (*Die adjektivischen Klagen*), Berlin 1882, s. 191 n.; A. Wacke, *Die adjektivischen Klagen im Überblick. Erster Teil: von der Reeder- und Betriebsleiterklage zur direkten Stellvertretung*, ZSS 111 (1994), s. 290. Można zauważyć w odniesieniu do *tributoria*, że zasadniczo powinna ona pozostawać raczej w ścisłym związku z *de peculio*, z/g na *merx peculiaris*. Gaius sugerował, że kolejne dwie skargi pozostawały raczej w określonym związku z *quod iussu*: *Eadem ratione comparavit (scilicet praetor) duas alias actiones, exercitoriam et institoriam. [...] – G.I. 4.71*. W świetle juliańskiej redakcji edyktu pretorskiego nie wydaje się to jednak potwierdzone, por. przyp. 35.

⁷⁶ Świadomie pominięto tu ostatnią skargę dodatkową, *actio quod iussu*, bowiem jej specyficzna konstrukcja, z odpowiedzialnością opartą na *voluntas* (wyrażoną w *iussu*) odróżniała ją od omawianych w artykule skarg dodatkowych.

powzięcie decyzji przez *agens*, które dla wywołania skutków prawnych wymagało jej objawienia, należy się zastanowić nad praktycznym znaczeniem woli przy skargach, w których podstawą była *praepositio* udzielona *institor* lub *exercitor*⁷⁷. *Praepositio* była jednostronnym nieformalnym oświadczeniem woli⁷⁸, ustalającym zakres kompetencji (*negotiatio*) umocowanego (niekoniecznie własnego *alieni iuris*) do prowadzenia określonej działalności⁷⁹.

W zakresie odpowiedzialności dodatkowej prawo rzymskie przypisywało skutki prawne zarówno *ignorantia*, jak i *scientia* czy *voluntas* (w rozumieniu oświadczenia woli) zwierzchnika. Te subiektywne przesłanki odpowiedzialności różnicowały jednocześnie jej zakres, od najmniejszej na podstawie *de peculio de in rem verso*, poprzez zaostrzoną przez *in tributum vocari* wynikającą z wiedzy zwierzchnika aż po najszerszą (*in solidum*) opartą na jego *voluntas*⁸⁰. O ile jednak ta ostatnia zawsze musiała zostać objawiona na zewnątrz⁸¹, przy *scientia* oświadczenie woli wymagane było tylko wtedy, gdy *sciens* chciałby/powinien był zgłosić swój sprzeciw⁸². Nie budzi też wątpliwości fakt, że rozróżnienie to należy przypisać prawnikom klasycznym, choć z niewątpliwie trwającej kilka pokoleń dyskusji na ten temat zachowały się jedynie informacje umożliwiającej odtworzenie bardzo ogólnego obrazu.

⁷⁷ Por. tytuły: D. 14.1 *De exercitoria actione* i D. 14.3 *De institoria actione*, gdzie nie ma żadnych przykładów na *praepositio*, można jednak wywnioskować, że jej treść stanowił udzielony zakres kompetencji, jak np. *ut navem exerceret, ut vesturas exigat, ut mercibus navem praestet* i.t.p. – Ulpian, lib. 28 *ad ed.* (D. 14.1.1.12, D. 14.3.3).

⁷⁸ M. Miceli uważa, że w *praepositio* “la volontà iniziale preponente invece, è solo un atto iniziale di investitura, e solamente uno dei limiti allo svolgimento dell’attività commerciale, che si determina prevalentemente in relazione alle esigenze concrete di realizzazione del suo oggetto [...]” – *Sulla struttura formulare delle ‘actiones adiecticiae qualitatis’*, Torino 2001, s. 201–202. Wydaje się jednak, że cechą charakterystyczną *praepositio* nie było to, aby wymienić wszelkie powierzone zadania, ale aby ustalić ich granice. Jeśli zwierzchnik chciał wykluczyć pewne transakcje z zakresu udzielonych niewolnikowi kompetencji, powinien był ich wyraźnie zabronić (D. 14.3.5.13–14). J. Krzynówek porównuje *praepositio* do *iussum generalis* – *Odpowiedzialność przedsiębiorcy (exercitor) w prawie rzymskim*, rozdz. IV; zob. też B. Schlösser, *Die Bedeutung der praepositio für den Handelsverkehr im antike Rom*, Diss. Humboldt-Universität, Berlin 2008, s. 5–6.

⁷⁹ Jej cechą charakterystyczną było, iż podawała ona zakres transakcji, za które *praeponeus* godził się ponieść ryzyko wynikające z kontraktów zawartych z osobą upoważnioną. Im bardziej szczegółowo została zredagowana *praepositio*, tym precyzyjniej określano zakres odpowiedzialności zwierzchnika. Por. D. 14.1.1.12, dalej u J. Krzynówka, *Odpowiedzialność przedsiębiorcy (exercitor) w prawie rzymskim*, s. 147–149.

⁸⁰ Szerzej na ten temat por. A.R. Jurewicz, *Pater familias dominusve iussit*, s. 306–309.

⁸¹ Stąd zasadniczo można mówić raczej o jej oświadczeniu.

⁸² D. 14.4.1.3; D. 14.3.11.2.

VOLUNTAS – SCIENTIA – IGNORANTIA A ODPOWIEDZIALNOŚĆ DODATKOWA ZWIERZCHNIKA ZA ZOBOWIĄZANIA KONTRAKTOWE PODLEGLYCH MU ALIENI IURIS W PRAWIE RZYMSKIM

(STRESZCZENIE)

W prawie rzymskim odpowiedzialność za zobowiązania kontraktowe oparta była początkowo na przesłankach obiektywnych: powstaniu węzła zobowiązaniowego. Wraz z rozwojem procesu formułkowego, pretor zaczął uwzględniać, a niekiedy wręcz uzależniać odpowiedzialność tej natury od czynnika subiektywnego, jak *voluntas*, *scientia* czy *ignorantia agens*. W zakresie odpowiedzialności dodatkowej w prawie rzymskim odpowiedzialność ta mogła wynikać zarówno z *ignorantia*, jak i *scientia* czy *voluntas* (*scil.* oświadczenia woli) zwierzchnika. Te subiektywne przesłanki odpowiedzialności różnicowały jednocześnie jej zakres, od najmniejszej na podstawie *de peculio de in rem verso*, poprzez zaostrzoną przez *in tributum vocari* wynikającą z wiedzy zwierzchnika aż po najszerszą (*in solidum*) opartą na jego *voluntas*. Ta ostatnia zawsze musiała zostać objawiona, w przypadku *scientia* oświadczenie woli wymagane było tylko w przypadku sprzeciwu zwierzchnika. Precyzyjne rozróżnienie subiektywnych przesłanek odpowiedzialności dodatkowej zwierzchnika jest efektem wykładni słów edyktu pretora miejskiego przez prawników klasycznych.

VOLUNTAS – SCIENTIA – IGNORANTIA AND THE ADDITIONAL LIABILITY OF HEAD OF FAMILY/ SLAVE OWNER FOR THE CONTRACTUAL OBLIGATIONS MADE BY PERSONS UNDER HIS POWER (ALIENI IURIS) IN ROMAN LAW

(SUMMARY)

In Roman law the liability for contractual obligations was initially based on the objective premise – the creation of the *vinculum iuris* (legal bond). During the development of the system of formulary procedure the praetor began to consider the subjective premises of obligation liability, such as *voluntas*, *scientia* or *ignorantia agens*. As for the additional liability in Roman law, this kind of liability may have resulted from the *ignorantia*, *scientia* or demonstrated *voluntas* of head of family/slave owner. These subjective bias's of the contractual liability diversified its scope – from the lesser degree (based on *de peculio*, *de in rem verso*) through tightened (on the base of *in tributum vocari*) up to most wide scope of liability (*in solidum*) based on the *voluntas* of the head of family/slave owner. The *voluntas* should be always demonstrated, in the case of *scientia* the declaration of will was needed only in the case of opposition from the head of family/slave owner. Precise differentiation of the subjective bases of the additional liability of superior is the effect of the interpretation of the edict of *praetor urbanus* by classical jurists.

VOLUNTAS – SCIENTIA – IGNORANTIA UND ADJEKTIZISCHE HAFTUNG DES OBERHAUPTS FÜR VERTRÄGLICHE VERBINDLICHKEITEN ALIENI IURIS NACH RÖMISCHEM RECHT

(ZUSAMMENFASSUNG)

Anfänglich bestand die vertragliche Haftung nach römischem Recht in objektive Voraussetzungen, d.h. in der Entstehung des Schuldverhältnisses. Mit Entwicklung des Formularprozesses hat der

Stadtprätor auch subjektive Umstände – wie *voluntas*, *scientia* oder *ignorantia* des *agens* – berücksichtigt. Im Bereich der hier betrachteten adjektizischen Haftung konnte jetzt der Gewalthaber sowohl für seine *ignorantia*, wie auch *scientia* oder *voluntas* (*scil.* Willenserklärung) gerichtlich belangt werden. Diese subjektiven Haftungsvoraussetzungen dienten auch dazu, ihren Umfang zu differenzieren. Man ging davon heraus, dass den schmälisten die Klage *de peculio de in rem verso* begründet hat, bei *tributoria* wurde es von *in tributum vocari* verschärft bis auf *in solidum*-Haftung welche die *voluntas* bei der *actiones quod iussu, institoria* und *exercitoria* voraussetz. Hierbei sollte klar gemacht werden, dass bei einer *scientia domini patrisve* eine Willenserklärung nur dann erforderlich wurde, wenn der Gewalthaber das beabsichtige Vertragseingehen verbieten wollte. Diese scharfe Unterscheidung zwischen subjektiven Voraussetzungen der adjektizischen Haftung ist jedoch der Auslegung des prätorischen Ediktes von der klassischen Jurisprudenz zu verdanken.